Cena jednego egzemplarza 15 gr

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 46 Kraków, dnia 19 listopada 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

UZDROWIENIE

SAMORZĄDU.

Zła gospodarka samorządów stała się w Polsce przysłowiową. Samorząd znalazł się w ślepej ulicy. Nic pomóc nie mogła kontrola wydatków, sporadycznie przeprowadzane tu i ówdzie zmiany personalne w zarządach, bo walił się fundament samorządu, zbudowany świadomie ze stałszowanych że tak powiemy, materjałów przez rządy zaborcze.

Koniecznością stała się przebudowa samorządu od podstaw, a więc opracowanie i uchwalenie nowej ustawy o samorządzie terytorjalnym.

Praca ta wykonana została ogromnym wysiłkiem rządu i Bezpartyjnego Bloku, a nawet poszczególnych ludzi dobrej woli — znawców tych spraw którzy byli zapraszani do współpracy nad projektem nowej ustawy.

Ustawa ta weszła w życie 13 lipca r. b. i zgodnie z jej postanowieniami, zamierzającemi do ujednolicenia samorządu w całym państwie, muszą być przeprowadzone wybory samorządowe na wszystkich jego szczeblach w ciągu roku, t. j. do dnia 13 lipca 1934 r.

Ta wielka praca została dokonana. Lecz to — nie wszystko, Najidealniejsza ustawa niewiele zdziała, jeśli wykonywać ją będą ludzie nieodpowiedni. Stąd mamy do wykonania drugie wielkie zadanie: dać samorządom zastępy właściwych ludzi i umożliwić im spokojną pracę.

W tej drugiej fazie uzdrowienia samorządu bije w oczy fałszywa zasada, stosowana dotąd przy wyborach przez stronnictwa polityczne, klucz partyjny. O zgubnym wpływie tego klucza świadczy dotychczasowy stan samorządów. Rozszerzanie wpływów partyjno-politycznych było głównym celem stronnictw. To też zależnie od ilości radnych, przeprowadzonych przez poszczególne partje, dzieliły one między sobą wydziały i stanowiska.

Tak zorganizowany samorząd był tylko ekspozyturą partyj politycznych i — zamiast pracować gospodarczo — politykował bez końca.

Ten zgubny system musi być przedewszystkiem zlikwidowany, jeśli samorząd ma wykonać wielkie zadania gospodarcze, do jakich jest powołany.

W tej myśli nowa ustawa rozszerza znacznie krąg ludzi, którzy mają pracować w samorządzie od najmniejszego szczebla, a więc od gromady począwszy, gdyż skupienia ludzkie liczące ponad 200 osób, stanowią już jednostkę samorządową.

Bezpartyjny Blok, przystępując do wyborów, ustalił jedynie kwalifikacje moralne i fachowe jako warunek znalezienia się na jego listach kandydatów. Nawet przynależność do B. B. W. R. nie może przesądzać o wartości kandydata. Fachowość uczciwość, znajomość lokalnych stosunków — oto walory kandydata.

Tylko tą drogą usunie się zgubny w konsekwencji system stosowania klucza partyjnego i umożliwi się odpolitykowanie samorządu i skierowanie go ku pracy gospodarczo — społecznej na pożytek społeczeństwa i państwa.

JAK KOCHAJĄ WITOSA ZAGRANICĄ.

Jak Polacy radzi są Witosowi w Czechosłowacji, świadczy artykuł Dr. Buzka, posła do sejmu w Pradze i prezesa polskiego stronnictwa ludowego, zamieszczony w gazecie „Prawo Ludu“

Między innemi czytamy:

„Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania tu fermentu przez posłów opozycyjnych z Polski, ponieważ jest świadoma tego, że podstawą jej siły i znaczenia jest jedność całego tutejszego społeczeństwa.

Stwierdzić musimy, że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witosa w Polsce, to jednak ideologją nasza jest biegunowo sprzeczna z ideologja tego stronnictwa, gdyż ludność nasza odnosiła się zawsze z największem uznaniem do rządów Marszałka Piłsudskiego, które wyprowadziły Polskę z obłędu partyjnictwa na grunt mocarstwowego rozwoju, podnosząc temsamem do niebywałego przedtem prestiżu nietylko imię Polski lecz także pozycję wszystkich Polaków za jej granicami.

Wobec tego uważamy, że przywódcy „Centrolewu“ nie mają czego u nas szukać“.

JAKIE ULGI

mogą uzyskać rolnicy.

Nasi rolnicy są zadłużeni w bankach prywatnych, w kasach oszczędności i kasach spółdzielczych. Jest to zjawisko bardzo powszechne, ponieważ kredyty Państwowego Banku Rolnego są właśnie udzielane za pośrednictwem tych wyliczonych wyżej kas. Zadłużenie w tych kasach stanowi jeszcze jedną poważną trudność dla rolnictwa w dzisiejszych warunkach gospodarowania. Zdają sobie z tego sprawę władze rządowe, to też z kolei rzeczy po ulgach podatkowych zajęły się udogodnieniem i przystąpieniem spłat tego rodzaju długów rolnictwu. A mianowicie, celem umożliwienia rolnikom uzyskania ulg w spłacie tej kategorji długów, rząd wydał ustawę, na mocy której instytucje kredytowe uzyskają pomoc państwową, jeżeli zawrą dobrowolne układy ze swemi dłużnikami rolnikami, przyznając im szereg ulg w spłacie ich długów a mianowicie rozkładając termin spłaty na dłuższy okres i zmniejszając oprocentowanie tych długów. Dla przeprowadzenia tej dość skomplikowanej akcji powołany został do życia Bank Akceptacyjny. Jest to instytucja, która pracuje wyłącznie z bankami i kasami kredytowemi. Do tego banku więc rolnicy nie powinni zwracać się bezpośrednio z prośbą o ulgi w spłacie swego zadłużenia, natomiast rolnicy powinni zgłaszac się o ulgi takie do tych instytucj kredytowych, z których otrzymali w swoim czasie pożyczki.

Wobec możliwych nieporozumień między rolnikami a instytucjami, udzielającemi rolnikom ulg w spłacie długów, został utworzony przy Banku Akceptacyjnym specjalny komitet, który rozpatruje skargi dłużników - rolników. Do tego komitetu odwoływać się mogą rolnicy, którym instytucja kredytowa nie chce przyznać ulg, względnie stawia wygórowane żądania.

Należy jeszcze wyjaśnić, którzy z zadłużonych rolników mogą starać się o konwersję swych długów w prywatnych instytucjach kredytowych, to znaczy żądać rozłożenia spłaty pożyczek na dłuższy termin i zmniejszenia odpowiedniego procentu od tych długów. Jeś-

li chodzi o rolnictwo drobne, to w zależności od sytuacji materjalnej danego rolnika, minimalna granica zadłużenia, przy której rolnik może starać się o te ulgi, wynosi od 25 eo 50 zł. ogólnego zadłużenia na 1 hektar posiadanej ziemi. W okolicach uboższych i dla uboższych gospodarstw już wystarczy zadłużenie ogólne rolnika na 2 hektary ziemi w wysokości 25 zł. Oznacza to że każdy rolnik, którego zadłużenie na 1 hektar ziemi wynosi conajmniej 50 zł w każdym wypadku o ulgi konwersyjne może zabiegać.

Jeśli chodzi o własność średnią i większą, dolną granicą ogólnego obciążenia, które upoważnia do starania się o ulgi konwersyjne jest 35 % a górną granicą 75 proc. długu hipotecznego według szacunku, przeprowadzonego przez instytucję kredytu długoterminowego.

Komitet konwersyjny wydał instrukcję wszystkim instytucjom kredytowym prywatnym aby sprawy układów o ulgi dla drobnego rolnictwa traktowały bardzo przychylnie- idąc w miarę możności na rękę zadłużonym rolnikom.

W ten sposób rolnicy posiadają dużą gwarancję szybkiego i sprawnego przeprowadzenia układów o ulgi w prywatnych instytucjach kredytowych.

Z POLSKI.

Z Zabierzowa pisze do nas wójt, p. Mateusz Kępa iż wiadomość o pozarze, zamieszczona w „Ludzie Kat." 8 paźdz. br. jest nieścisła, albowiem straż ogniowa przybyła do gaszenia, w którem brał czynny udział i p. Kępa.

Wilki. Jak donoszą z Kołomyi w całym powiecie ukazały się liczne stada wilków, które nieraz w biały dzień atakują gospodarstwa wiejskie, rzucając się na bydło.

Dwie wieśniaczki zostały napadnięte przez wilki koło Kosmacza. Cudem uniknęły śmierci, wdrapując się na drzewa. Zaalarmowani krzykiem mieszkańcy wioski odpędzili wilki.

Starostwo w Kołomyji zapowiedziało zorganizowanie wielkiego polowania na te dzikie zwierzęta, które wyrządzają w całym powiecie ogromne szkody.

Czas ochronny dla sarn i kuropatw. Z Krakowskiego oddziału Małopolskiego towarzystwa łowieckiego donoszą nam, że w myśl ustawy łowieckiej i rozp. min. rol. sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie sarn i kuropatw, jak również podawanie ich w jadłodajniach, po 10 listop. jest wzbronione. Zakazem powyższym objęte są także jelenie i daniele, a z dawniejszej ochrony głuszce i cietrzewie.

Kolonia karna na Helu była za czasów niemieckich. Podczas panowania niemców na Helu znajdowało się tam więzienie dla przestępców. W domu, w którym ich umieszczono, mieszkają obecnie robotnicy leśni. Przestępców, których na półwysep Hel wysyłano, zatrzymano już tu na zawsze Półwysep nadawał się specjalnie na ten cel, ponieważ był mało zaludniony, a ucieczka bardzo utrudniona.

Zakład mieścił 200 przestępców i 60 dozorców. Obecnie piękne zalesienie od strony Bałtyku, to dzieło dokonane ręką tych więźniów. Dziś jeszcze prowadzą szyny od więzienia do morza. Na szynach tych jeździła mała kolejka, w której dojeźdzali skuci po czterech więźniowie do plantacji, nie mającej żadnej łączności za wsią. Odziani byli w drelichowe bronzowe ubrania, do tego nosili czarne chustki na szyji i pantofle drewniane, holenderskie.

W roku 1911 kilku więźniów zbuntowało się chcąc się oswobodzić i zamordowali jednego z dozorców. W miejscu, gdzie złożono zwłoki dozorcy ustawiono skromny pomnik, który można oglądać.

W pobliżu tego grobu i dawnego więzienia postawiono kapliczkę katolicką.

Wojna rozwiązała tę placowkę, ponieważ wszystkich więźniów wysłano na pole bitwy.

KOMUNIKAT
z działalności Urzędów Rozjemczych.

Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych zauważył, że rolnicy składają wnioski do urzędów rozjemczych dopiero gdy przeciw nim prowadzony jest w danej sprawie proces sądowy lub nawet egzekucja. Wprawdzie urząd rozjemczy na ich wniosek może postanowieniem zawieszającem postępowanie egzekucyjne zabezpieczyć wniosek, a sąd przed którym prowadzi się proces wstrzyma postępowanie sądowe gdy strona przedłoży mu zaświadczenie o wszczęciu postępowania w tej sprawie przed urzędem rozjemczym, lecz przez późne zwrócenie się z wnioskiem do urzedu rozjemczego narosły już rolnikowi koszty sądowe i egzekucyjne.

Najlepiej nie dopuścić do procesu i jeszcze przed wniesiniem skargi złożyć wniosek do urzędu rozjemczego, bo wówczas wierzyciel skargi już wnieść nie może i dłużnik uchroni się od kosztów sądowych.

Jednajcie nam nowych PRENUMERATORÓW.

Hallerczyk z nędzy chciał popełnić samobójstwo. Samobójstwo usiłował popełnić b. żołnierz armji Hallera, Franciszek Soboryk.

W hotelu „Rosja" przy ulicy Nowolipki usłyszał lokaj w pewnym momencie jęki, dochodzące z pokoju na 2-gim piętrze. Wszedł więc tam i zobaczył wijącego się z bólu gościa, który przed dwoma dniami przybył do hotolu.

Jak się okazało, Soboryk zażył 20 pastylek sublimatu. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był brak pracy i środków do życia. Wezwany lekarz przywrócił go do przytomności, poczem odwiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Soboryk jest byłym żołnierzem armji Halera. Służył jako ochotnik w Stanach Zjednoczonych A. P. Znaleziono przy nim dyplom z podpisem gen. Sosnkowskiego za ofiarną służbę w armji gen. Hallera.

ZE ŚWIATA.

Siedemnastka której zazdrościmy.

Jeden z dzienników zagranicznych zamieszcza listę, składającą się z 17 nazwisk najbogatszych ludzi na świecie. Nazwiska te ułożone są w porządku od najzamożniejszych do najuboższych.

Lista taka ukazuje się co pewien czas w gazetach całego świata, jest jednak co kilka lat inna. Niedarmo, fortuna kołem się toczy. nie zazdrośćmy więc, zbytnio owym bogaczom.

Oto oni.

1) Ethel Ford (Amerykanin). 2) Henryk Ford (Amerykanin), 3) Edward Rotschild

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

KSIĄDZ PIOTR.

(dalszy ciąg)

— To chwała Bogu. Nie chciałbym w niepogodę umierać.

— Uu, co też to ksiądz kanonik...

— Cicho, panie Dzięgielewski, organisto, cicho. Miesiąc poświeci duszy, jasnym gościńcem pójdzie. A i dobrze, jeśli z ganku. To prawie tak, jakby z pola. U nas w rodzinie mało kto na łóżku gasł W polu gaśli. Dobrze, że się skończyli, bo kto wie, coby z nimi było, tak, jak z innymi. Kotu na łódź szlachectwo bez szlachetności w duszy. Tak, panie Dzięgielewski.

— Słucham księdza kanonika...

— Ubierzesz mnie w nową sutannę, tę na jedwabnej podszewce pasem jedwabnym przewiążesz szpilką złotą z Korabiem przepiąć, buty nowe wyglansować, łańcuch kanoniczny na szyję, ordery moje wojskowe na pierś. Sygnet zostawić na palcu, niech idzie ze mną... Obsypiesz mnie kwiatami, dużo macierzanki, bo pachnie, narcyzy w głowach. I szablę moją, mości Dzięgielewski, złamać, bo jestem z rodu ostatni... Cóżto, ty buczysz, panie Dzięgielewski?

— U-u-u. :. bo ksiądz kanonik tylko mi serce kraje...

— Albo wiesz co, panie Dzięgielewski, szabli łamać szkoda, ale mi ją cicho, żeby ksiądz wikary nie widział, pod sutannę we fałdy włożysz. W rękach krzyż, nibym ja tylko ksiądz, ale tam, pod bokiem, szabla... Czujesz, jak z mego ogrodu pachnie. panie organisto?

— Czu-czuję, księże kan-n-noniku dobrodzieju.

— Testament jest tam, w biurku. Wszystko w porządku. Żebyś mi tu zawsze. panie Dzięgielewski, kwiaty w doniczkach podlewał i ogrodu strzegł. Nic nie sprzedawać, nic nie wypędzać. Na wszystko fundusz jest. Na dziady i na baby, na sieroty i kaleki, na zwierzyniec, na Marcina i Zagraja. Wszystko ma być, jak było, póki nie wymrze, albo nie wyrośnie i w świat nie pójdzie.

U mnie było jedno serce dla całego świata, Sarnię bez kozy takiej litości warte, co i dziecko małe. Bóg wszystko stworzył, wszystko miłuje i o wszystkiem wie. Panie Dzięgielewski!

— Co ksiądz kanonik rozkaże?

— Bułanki panu Strzemieskiemu do Topolicy posłać. Broń Boże nie sprzedawać! On im łaskawy chleb da, bo niemi ostatni Załański jeździł. Mój dziad pannie Bronisławie Strzemieskiej, będąc nieco podchmielony, srebrny imbryczek z ręki wystrzelił, a potem jej do nóg padł, i ona była moją babką. Stąd my krewniacy. Bułanki do Topolicy siwki księdzu wikaremu na pamiątkę, bo on rad tą maścią jeździ i tych jednych się nie bał. Strzałę weźmie porucznik Kotwicz - to kawaleryjski koń. Może, da Bóg jeszcze obaj nie tej trąbki będą słuchali, co dzisiaj. Ho, ho!... Fajkę z Marją Antonjną i kałamarz bronzowy z Napoleonem także księdzu wikaremu. Z majątku mego będzie fundusz na zakład wychowawczy, a tobie, panie Dzięgielewski, przekazałem testamentem dwa buhajki, dziesięć tys. i jeszcze tamto i owo, a tu masz ciepłą ręką tę tabakierkę szyldkretową z rubinem, żebyś o starym księdzu pamiętał. (c. d. n.)

(Francuz), 4) książę Westminster (Anglik) 5) Ekscesarz Wilhlelm II (Niemiec), 6) Baroda (Hindus), 7) Bazyli Zacharow (Grek), 8) Simon Patino (Boliwijczyk), 9) Lord Iwock (Anglik), 10) książę Aga-Han (Hindus), 11) Nisam Hajdebaradu (Hindus), 12) Deli [Francuz], 13] John Rockefeller, młodszy [Amerykanin], 14] John Rockefeller, starszy [Amerykanin], 15] Ludwik Dreifuss [Francuz], 16] Mellon [Amerykanin], 17] Franz Tissen [Niemiec).

Pięcioraczki *W szpitalu w miejscowości Baja na Węgrzech, pewna wieśniaczka urodziła pięcioraczki. Wszystkie noworodki jednak, które były płci żeńskiej, zmarły po godzinie.*

Krwawy bilans zaburzeń żydowsko arabskich w Jaffje. *Urzędowy komunikat donosi, że w czasie rozruchów w Jafie 27 października zabito 25 osób, w tem jednego urzędnika policji 233 osób, zostało rannych, a w tej liczbie 28 policjantów.*

Rozruchy antyżydowskie na politechnice w Budapeszcie *doszło ponownie do burzliwych awantur, wywołanych przez elementy radykalno prawicowe.*

Na jednej z sal wykładowych wywiązała się bójka miedzy studentami z obozu prawicowego a akademikami żydowskiemi, w czasie której urządzenie sali zostało zupełnie zdemolowane.

Zpośród słuchaczów żydowskich kikunastu zostało dotkliwie poturbowanych. Bójka przeniosła się następnie na korytarz i zakończyła się wydarciem studentów żydowskich na ulicę. Dwaj uczestnicy bójki odnieśli tak poważne obrażenia, że musiano ich przewieść do szpitala. Rektor politechniki, wdrożył natychmiast dochdzenia celem ukarania winnych.

Co pisze lud?

Zebranie koła BBWR w Szczucinie. *W niedzielę dnia 5 b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Pow. BBWR. p. Edwarda Bogusza, zebranie Koła BBWR w Szczucinie, w którem wzięło udział przeszło 100 osób z pośród miejscowewego społeczeństwa z ks. kan. Ligęzą na czele.— Zebranie zagaił p. prezes Bogusz kreśląc w pięknych słowach ideologję Marszałka Piłsudskiego poczem wygłosili przemówienia przybyli z Dąbrowy prelegenci Sekcji Społecznej BBWR, pp. prof. Edward Grabarski i prof. Zygmunt Gilson, z których pierwszy omówił zagadnienie wychowania obywatelskiego, a drugi wygłosił przemówienie na temat: Piętnastolecie niepodległości.—*

Treściwych i interesujących przemówień wysłuchali w skupieniu, poczem p. prezes Bogusz podziękowawszy p. prelegentom za podniosłe i treściwe przemówienia oraz zebranym za liczne przybycie świadczące o żywem zeinteresowaniu dla prac BBWR, zamknął zebranie.—

Z działalności Sekcji Społecznej. *W niedzielę 5 b. m. odwiedzili prelegenci Sekcji Społecznej BBWR Koło Młodzieży w Karsach. W świetlicy koła wygłosili referaty p. prof. Franciszek Dojka na temat: Przysposobienie rolnicze i oświata rolna, oraz p. Adam Kuchta lek. wet. na temat.*

Aufganistan. Zamordowany został władca tego kraju Nadir Szach przez studenta uniwersytetu przybyłego z Niemiec. Przypuszczają, że maczał w tem palce b. król aufgański, Amanullah.

Byli więźniowie brzescy na kuracji w Szmeksie. Opozycyjni posłowie polscy Witos, Kiernik i Bagiński którzy jak wiadomo, schronili się na teren Czechosłowacji, przybyli wczoraj do miejscowości Szmeks w Tatrach Czeskich na dłuższy pobyt kuracyjny.

We środę wszyscy trzej posłowie widziani byli jeszcze w Brnie.

Kobieta — duchownym marjawickim. Niejaka Felicja Tułabianka została w Kownie wyświęcona na duchownego marjawickiego. Aktu tego dokonał „arcybiskup" marjawicki Kowalski z Płocka. Fakt wyświęcenia kobiety na duchownego sekty marjawickiej wywołał w Kownie zrozumiałe wrażenie.

Nowe zamieszki antyreligijne w Madrycie, Doszło do gwałtownych wystąpień komunistów przeciw modlącym się w kościołach. Tłum, złożony z mętów wielkomiejskich pod wodzą marksistów napadł mianowicie w śródmieściu na wiernych wychodzących z kościoła po nabożeństwie różańcowem. Po zaciętej walce napastników odparto.

Wesele rabina z Czerniowiec z córką rabina z N. Jorku. Jak donoszą z Czerniowiec, w dniu 22 bm. odoędzie się tam sensacyjna uroczystość weselna, podcsz której syn czerniowieckiego rabina cudotwórcy Sumera Rosenbauma, poślubi córkę nowojorskiego rabina cudotwórcy Izaaka Liefera,

Rabin Leifer z córką i świtą przyjeżdża z Ameryką do Czerniowiec na kilka tygodni. Na wesele obiecali przyjechać rabini z kilku krajów europejskich. Podczas uroczystości weselnych śpiewać będzie światowej sławy śpiewak weselny Izrael Weintraub z Chrzanowa.

40 dzici ochrzczono z premjami u św. Piotra. Mussolini nietylko daje premje biednym narzeczonym, aby zawierali małżeństwa, ale ponadto premjuje rodziny, które mają ponad 8 dzieci. Ażeby to wszystko miało swój efekt propagandowy. Duce polecił chrzcić takie dzieci gromadnie, jak gromadnie zawierają maużeństwa w dniu „święta zaślubin" To też w ostatnią niedzielę u św. Piotra dokonano chrztu 40 dzieci, które później otrzymały od Mussoliniego dary w postaci kołysek, wyprawy, t. j. bielizny i gotówkę na mleko przez 6 miesięcy.

Choroby zakaźne zwierząt domowych. Zebrani w liczbie przeszło 60 osób członkowie koła oraz starsi gospodarze wysłuchali pięknie wygłoszonych referatów z zainteresowaniem, dziękując prelegentom za przyjazd oraz prosząc o ponowne odwiedzenie Koła w niedługim czasie.—

Obchód Święta
Niepodległości w Brzesku.

Dnia 12 listopada br. obchodziło miasto Brzesko b. uroczyście pietnastolecie Niepodległości. Po uroczystem nabożeństwie w kosciele parafjalnym odbyła się detilada przed pomnikiem „Nieznanego Żołnierza" W defiladzie wzięły udział obok innych, oddziały „Kolej. Przysp. wojskowego" ze Słotwiny, prowadzone przez por. Krupę i Ochot. Str. Pożarnej z komendantem Kusiakiem na czele. —

Maszerujące oddziały swoją dzielną postawą wzbudzały powszechny entuzjazm wśród zgromadzonej publiczności,

Po defiladzie i przemówieniu Dyr. Nowaka, złożył na grobie Nieznanego Żołnierza przy dźwiękach marsza żałobnego wieniec, p. Baron Götz Okocimski. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademja.

Z Brzeska.

Pożegnanie zasłużonego pedagoga.

Dnia 10. XI. br. Grono nauczycielskie szkoły męskiej żegnało długoletniego dyrektora p. Kaź. Dudrewicza, który przeszedł w stan spoczynku. Ustępującego Dyrektora imieniem Grona żegnał p. Dyr. Korman w pięknych słowach, podnosząc Jego zasługi i wydatną pracę na polu wychowawczem i oświatowem.

Jako długoletni siewca oświaty potrafił sobie zaskarbić serca tak Grona nauczycielskiego jak też młodzieży i rodziców. Żegnały dzieci swojego ojca i opiekuna najlepszego, składając mu w dowód miłości i przywiązania wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy, całe wiązanki kwiecia. Wzruszająca chwila ta wryła się głęboko w serca obecnych.

Żywimy jednak niezłomną nadzieje, że nasz kochany Dyrektor nie spocznie na laurach, lecz w dalszym ciągu pracował będzie na polu społecznem i gospodarczem z tą samą energją, dla dobra naszej drogiej Ojczyzny.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

P. Maciej Czuła, znany na bruku miasta Brzeska pogniewał się o coś na redakcję „Ludu Katolickiego"

Zaznaczamy, że ten sam p. Maciej Czuła sprzedaje i gorliwie kolportuje „Piasta" w swojej trafice, jakkolwiek jest członkiem Zarządu Pow. B.B.W.R. i Strzelca,

Ciekawi jesteśmy jak na to zareagują czynniki miarodajne?

Zaszczytne odznaczenie. Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że p. Tryczyński insp. samorządowy w Brzesku woj. krak. odchodzi na posadę sekretarza rady pow. w Limanowej.

Redakcja Ludu Katolickiego składa serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na nowym posterunku.

Kącik humoru.

Ożenek z miłości.

— *Panie Moryc. Czy pan ożenił się z miłości, czy też dla pieniędzy?*

— *Z miłości do pieniędzy,*

Zrozumiała.

Kucharka powiada-

— *Proszę jaśnie pani zadecydować co na obiad...*

Pani /zdenerwowana/: Zgotuj sto djabłów:

Kucharka: to dla jaśnie państwa, a co dla służby?

Mały ale twardy.

— *Kelner! To już doprawdy szczyt wszystkiego! Nie obniżyliście cen, ale zato zredukowaliście te befsztyki, które są mikroskopijne.*

— *To nic, proszę pana. Pan sam będzie zdumiony, jak długo pan będzie jadł ten mały befsztyk.*

Stan. Kurtyka

GRUŹLICA W ŚWIETLE ŻYCIA CODZIENNEGO.

(ciąg dalszy)

Jedynem racjonalnem i skutecznem lekarstwem pzeciwko gruźlicy jest tylko t. zw. leczenie klimatyczne. Polega ono na werandowaniu, czyli leżeniu na świeżem, czystem powietrzu, na wypoczynku tak fizycznym jak i umysłowym i na obfitem a dobrem odżywianiu się, nadto koniecznem jest przytem, dobre wysypianie się i unikanie wszelkich zmartwień i zgryzot. Chory na gruźlicę powinien stale oddychać świeżem powietrzem tak w dzień jak i w nocy. Okna w jego pokoju nie powinny być nigdy zamknięte, chyba w wyjątkowych wypadkach jak n.p. podczas burzy. Nawet w zimie podczas mrozów mają być okna otwarte, jeśli juz nie całkowicie, to przynajmniej dobrze uchylone, W dzień powinien taki chory leżeć na otwartem powietrzu, zabezpieczony oczywiście przed zimnem, deszczem, śniegiem i silnym wiatrem a przedewszystkiem przed słońcem. Leżeć należy nieruchomo na jakimś leżaku lub na otomanie, a nigdy wprost na ziemi lub na jakimś kocu tylko. Leżenie takie nazywamy werandowaniem. Pora roku nawet zimna, nie przeszkadza werandowaniu. Nawet podczas największych mrozów należy codziennie, przez parę godzin, leżeć na otwartem powietrzu, trzeba się tylko ciepło otulić, aby leżącemu nie było zimno. Głowę również należy przed mrozem zabezpieczyć, aby nie odmrozić uszów lub nosa. Jednak do ust i nosa, ma mieć powietrze, celem dobrego i swobodnego oddychania, niczem nietamowany dostęp. W nocy należy sypiać tak zimą, jak i latem, stale przy otwartem oknie, pamiętać jednak należy, by się w zimie w łóżku ciepło przykrywać. Wogóle zasadą być powinno by choremu leżącemu, czyto w łóżku, czyto werandującemu na polu, nie było nigdy zimno. Przeciągów bać sie nie należy, o ile tylko ciało jest suche a nie spocone lub mokre. Przesadne zawieranie drzwi i okien z obawy przed przeciągiem lub zimnem, sprzyja tylko szybszemu rozwojowi gruźlicy, albowiem płuca chorego muszą wtedy oddychać dusznem powietrzem. W pokoju zaś chorego powinno być stale czyste powietrze, wolne od wszelkich zaduchów, wydechów ludzkich dymu tytoniowego i innych zapachów. W tym celu konieczny jest ustawiczny dopływ świeżego powietrza z pola na miejsce powietrza zużytego, względnie zanieczyszczonego. Nie wystarczy zatem tylko od czasu do czasu przewietrzyć pokój, ale przez stałe otwarcie okien zapewniś należy choremu oddychanie ustawicznie świeżem powietrzem Pamiętać również należy, że mimo otwierania okien, pokój należy zimą opalać normalnie.

W gruźlicy wskazanem jest jak najwięcej wysypiać się, przedewszystkiem bardzo wielki nacisk musi być położony na dobre wysypianie się w nocy i za dnia przez jakie 2-3 godziny po obiedzie Na spoczynek nocny należy udawać się jak najwcześniej, w każdym rązie nie później jak o godzinie 21.30 pamiętać bowiem należy, że najwartościowszym snem dla zdrowia, jest sen przed północą. Wszelkie zaś ślęczenia przy lampie do późna w noc, wśród n.p. dymu tytoniowego, niszczą zdrowie i pomagają gruźlicy do lepszego tylko rozwijania się.

Rano należy spać jak najdłużej ale tylko dotąd, dopuki jest się śpiącym. Za dnia wystrzegać się należy wszelkich wysiłków i zmęczeń, nie wolno n. p. dźwigać ciężkich rzeczy, odbywać pieszo dalekiej drogi i wogóle pracować ciężko. Chodzić należy powolnym krokiem spacerowym, aby się nie męczyć. Również szkodliwem jest mówienie głośne lub długie. Nieposlednią a nawet bardzo ważną rolę, odgrywa u chorogo na gruźlicę odżywienie, chociaż niema na to jakiejś specjalnej djety. — Jedzenie powinno być jak zwykle, proste i nie wyszukiwane, jednak obfite, smaczne i zdrowe. Najważniejszemi pokarmami są, mleko, śmietana kwaśna i słodka. masło, tworog, kakao, mięso, wszelkie jarzyny, potrawy mączne, ryż, owoce i t. p. Unikać zaś należy wszelkich napoi alkohołowych, nawet w najmniejszych ilościach, jak n. p. kieliszka wódki na ból żołądka lub szklaoki piwa po obiedzie, dalej kawy, herbaty, octu i innych drażniących rzeczy. — Trzeba jednak pamiętać, by przez nadmierne jedzenie nie popsuć sobie żołądka, lub nie stracić conajmniej apetytu.

c. d. n.



Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł, szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki" Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza.